

LUX AETERNA

Messa da Requiem Giuseppe Verdiego łączy refleksję nad kruchością ludzkiego istnienia z nadzieją na życie wieczne po śmierci. Msza żałobna, która wybrzmiewała zarówno w słynnej La Scali, jak i obozie koncentracyjnym Theresienstadt w czasie II wojny światowej, po kilkuletniej przerwie powraca do repertuaru Opery Krakowskiej. Usłyszymy ją **13 kwietnia** w kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Oświęcimiu, natomiast **14 kwietnia** – w Niedzielę Palmową – koncert zostanie powtórzony na scenie przy ul. Lubicz. Partie solowe zaśpiewają Katarzyna Oleś-Blacha (sopran), Anna Lubańska (alt), Mihail Mihaylov (tenor) i Wołodymyr Pańkiw (bas).

LUX AETERNA

Giuseppe Verdi's *Messa da Requiem* intertwines reflection on the fragility of human existence with hope for eternal life after death. The composition which has been performed at such diverse venues as La Scala in Milan and the Theresienstadt concentration camp during the Second World War returns to the repertoire of the Kraków Opera after a few years. We will hear it on **13 April** at the Church of St Maximilian Maria Kolbe in Oświęcim and again on **14 April** (Palm Sunday) at the Kraków Opera. Solo parts are performed by Katarzyna Oleś-Blacha (soprano), Anna Lubańska (alto), Mihail Mihaylov (tenor) and Volodymyr Pankiv (bass).





sort of Zakopane and even buildings

Leszek Filar, Przemysław Gawor and HARNASZ was erected on the slopes of Wierch mountain. Driven by modern functionality – it was built on a diagonal to the local landscape, protect it from winds and not overwhelm the surrounding village. Made, with the windows of all rooms, residential room facing the sunny aspect and views over the panorama of the Tatra. Modern design and beautiful surroundings. HARNASZ quickly became one of the most popular of the period.

Golden era stretched for the next twenty-five years. However, HARNASZ never underwent renovation. In the 1990s it gradually lost its popularity and disappeared from the tourist map of the region.

turns

KARNET
kwiecień 2019

When the golden era comes around, so it's no wonder that it's time for HARNASZ to shine again. The designers of this bold building were the owners of the BUKOVINA Resort, who wanted to bring it back to its former glory.

The legendary site made a welcome return to the heart of Poland. Beautifully restored, the hotel is a symbol of comfort, peace and unique atmosphere. The rooms are south-facing and offer stunning views of the mountains. The panorama can also be enjoyed from the WIDOK Restaurant, which serves dishes using local produce. To ensure a unique atmosphere, HARNASZ is open to guests

and to once again becoming a cultural hub. The hotel is decorated with a collection of unique objects from 1965 and 1989, enhancing the interior of each space. To support local artists, the hotel is a patron of many regional initiatives such as the Art Salon. Representatives of cultural and creative industries visit the hotel to seek inspiration from

Msza za zmarłych lub memento dla żywych

Opera
Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Opera Krakowska zaprezentuje w najbliższy weekend własną wersję „Requiem” Giuseppe Verdiego. Spektakl zobaczy w sobotę publiczność Oświęcimia, a w niedzielę – Krakowa.

Arcydzieło romantycznej mszy żałobnej trafiło do repertuaru Opery Krakowskiej już dziewięć lat temu. Teraz powraca na afisz: 13 kwietnia zostanie zaprezentowane w Kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Oświęcimiu, a 14 kwietnia – w Operze Krakowskiej. W partiach solowych usłyszymy Katarzynę Oleś-Blacha (sopran), Annę Lubańską (alt), Mihaila Mihaylova (tenor) oraz Woło-

dymyra Pañkiwa (bas). Chór i Orkiestrę Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk.

- Realizacja „Requiem” z 2010 roku była pierwszą w historii Opery Krakowskiej. Spektakl powstał we współpracy z Chórem Mieszanym Katedry Wawelskiej i Chórem Kameralnym Capella Cracoviensis. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął wówczas Jego Eminencja ks. Kardynał Stanisław Dziwisz - opowiada Mariusz Ciupka z Opery Krakowskiej.

Krakowski zespół prezentował dzieło kilkakrotnie - choćby w Kościele Chrystusa Króla w Sanoku oraz w bazylice św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu (koncert zainaugurował Międzynarodowe Dni Muzyki Organowej i Kameralnej - było to jedno z wydarzeń towarzy-



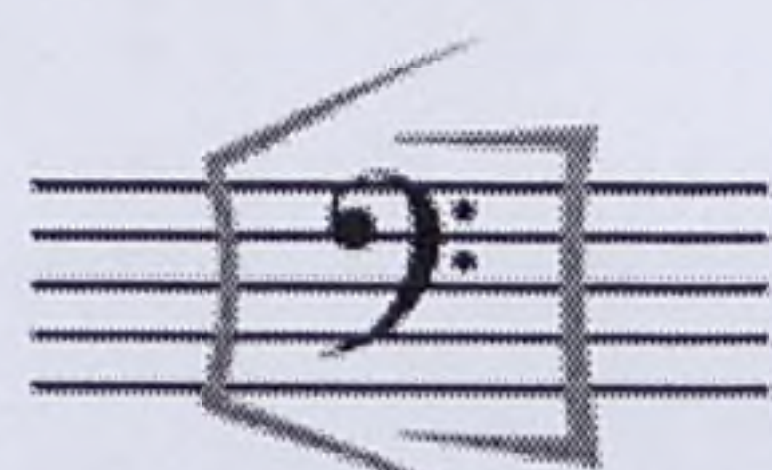
Opera Krakowska ponownie sięga po „Requiem” Giuseppe Verdiego, aby zaprezentować je w Oświęcimiu i Krakowie.

szących 200. rocznicy urodzin Giuseppe Verdiego).

„Requiem” to utwór napisany w hołdzie Alessandro Manzoniemu, wybitnemu pisarzowi i patriocie włoskiemu, uwielbianemu przez Verdiego. Dzieło jest osobistą i przejmującą wypowiedzią muzyczną, z szeregiem głęboko chrześcijańskich symboli, idących w parze z operowymi rozwiązaniami. Jego teatralność jest wy-

rażnie odczuwalna w najbardziej rozbudowanym ogniwie - „Dies irae”.

„«Requiem» Verdiego to nie jest msza za zmarłych, lecz raczej memento dla żywych. Skrajne uczucia znajdują w tej muzyce niezwykle silny wyraz i są żywo skonstrastowane. Sąsiadują ze sobą wiara i strach, bunt i rezygnacja, cierpienie i miłosierdzie” - czytamy w nocie programowej spektaklu.



polskamuz.eu



aktualności.wywiady.recenzje.kalendariumkoncertów.kompozytorzy.opera.teatr

MESSA DA REQUIEM; wychodziłam prawdziwie wzruszona

2019-04-15 17:52:49

Pamiętam, że gdy przed laty po raz pierwszy wysłuchałam *Requiem* Verdiego w interpretacji solistów i zespołów Opery Krakowskiej, miałam do tej prezentacji zastrzeżenia. Gdy więc wczoraj (bez wielkiego entuzjazmu) szłam do gmachu przy ul. Lubicz, zastanawiałam się, jak tym razem odbiorę *Mszę żałobną* włoskiego mistrza. Po półtorej godzinie wychodziłam prawdziwie wzruszona.

W tej interpretacji wszystko było na swoim miejscu, każda z grup wykonawczych doskonale współpracowała z pozostałymi. Tomasz Tokarczyk prowadząc *Requiem* Verdiego poprzez odpowiedni dobór temp stworzył należyty przebieg dramatyczny utworu, nadał mu zwartość, podkreślił należyte emocjonalne kulminacje, wydobył intymny liryzm dzieła. Rysując pełen ekspresji fresk nie gubił szczegółów, dbając o dobre wykończenie każdego motywu. Dawno nie słyszałam tak plastycznego odczytania verdiowskiej partytury. Nad podziw szlachetnie brzmiała wczoraj operowa orkiestra (ładne instrumenty dęte!), bardzo dobrze śpiewał chór (przygotowanie Jacek Mentel), ale przede wszystkim świetnie spisali się soliści. Katarzyna Oleś-Blacha, Anna Lubańska, arcymuzykalny tenor z Bułgarii Mihail Mihaylov i Wołodimir Pańkiw pięknie współbrzmiać tworzyli prawdziwie modlitewną aurę. To niedzielne *Requiem* zapamiętam na długo.

[Powrót](#)

Więcej:

ARIE OPER ŚWIATA; wieczór z Moniuszką	2019-06-24 09:36:40
DIALOG MISTRZÓW; było prawie bardzo dobrze	2019-06-20 10:49:23
FINAŁ CIEKAWEGO SEZONU; nie oczekiwałam takiej emocji	2019-06-15 11:10:37
PO RAZ OSTATNI; popis dyrygenta i orkiestry	2019-06-09 10:00:26
KANDYD CZYLI OPTYMIZM; było barwnie, chwilami pięknie	2019-06-08 21:15:52
MUZYKA FRANCUSKIEGO KRĘGU; podobała mi się "Liturgiczna"	2019-06-01 17:35:44
DUET IDEALNY; to były istne cymelia!	2019-05-30 18:29:11
ONGAKU - TRZY KAMIENIE; publiczność odbierała spektakl z wielkim zainteresowaniem	2019-05-22 21:09:06
ZNANE I NIEZNANE; Brahms był afektowany	2019-05-11 11:00:23
NA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TAŃCA; mistrzowie po prostu unosili się nad sceną	2019-04-29 11:27:52
NOWA MUZYKA; ciekawe utwory, interesujące interpretacja	2019-04-28 09:54:33
WIECZÓR PAMIĘCI; nastrój całości pozwolił zapomnieć o niedostatkach	2019-04-27 10:43:35
DUET Z KANADY; słyszałam orkiestrę	2019-04-25 18:41:23
FRAGMENT FESTIWALU BEETHOVENOWSKIEGO; piękna, pełna emocji muzyka	2019-04-13 19:12:48
JUBILATKA; oby jeszcze długo cieszyłka nas swoją sztuką!	2019-04-11 11:29:58
MUZYKA NASZYCH CZASÓW; współczesna młoda twórczość budzi zainteresowanie	2019-04-09 20:45:24
ŚWIETNY FINAŁ; czekamy na kolejne edycje	2019-03-31 10:14:38
KURPIE W DWÓCH ODSŁONACH; to była pouczająca lekcja	2019-03-30 11:13:28
SZYMANOWSKI NA DWA FORTEPIANY; potrzebny łut szaleństwa	2019-03-29 10:35:43
AMADEUS W KRAKOWIE; to był jedyny w swoim rodzaju trans muzyczny	2019-03-28 18:04:37
SZYMANOWSKI/POLSKA/ŚWIAT; słuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością	2019-03-27 17:34:38

19.04.2019

Oświęcim-Kraków. "Messa da Requiem" Verdiego

W przededniu Niedzieli Palmowej, 13 kwietnia 2019, w Kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Oświęcimiu, a dzień później w Krakowie - w siedzibie teatru przy ul. Lubicz 48, zespół Opery Krakowskiej wykonał "Requiem" - monumentalne dzieło Giuseppe Verdiego, stanowiące syntezę włoskiego stylu operowego i muzyki religijnej.

Cieszę się z Państwa obecności i z tego wydarzenia, które ma nas wprowadzić w przeżycie Wielkiego Tygodnia, Triduum Paschalnego. Życzę wszystkim obfitych wrażeń duchowych, które mają pobudzić naszą wiarę w życie wieczne - powiedział ks. Mariusz Kiszczak, proboszcz parafii. Dyrektor Bogusław Nowak, dziękując mieszkańcom Oświęcimia za przybycie na spotkanie z Operą Krakowską, zaznaczył: "Requiem" Verdiego to utwór często grywany w tym szczególnym dla nas okresie. Przy pomocy muzyki chcemy Państwa przenieść w świat skupienia i refleksji.

Usłyszeliśmy solistów: Katarzynę Oleś-Blacha, Annę Lubańską, Mihaila Mihaylova, Wołodymyra Pańkiwa oraz Chór, przygotowany przez Jacka Mentla i Orkiestrę Opery Krakowskiej. Blisko 140-osobowy zespół poprowadził Tomasz Tokarczyk.

Wśród liczного grona gości, na widowni zasiedli m.in. Janusz Chwierut, prezydent Oświęcimia, Andrzej Bojarski i Krzysztof Kania - pierwszy i drugi zastępca prezydenta, ksiądz Jan Nowak, dyrektor Centrum Dialogu Modlitwy w Oświęcimiu. Widzowie nagrodzili artystów owacjami na stojąco.

Spektakl w Oświęcimiu odbył się w ramach projektu "Opera w regionie", współfinansowanego przez Sejmik Województwa Małopolskiego.

Źródło:

Materiał własny

Materiał nadesłany

Data:

19.04.2019

Artur Kozendra

Portal Dziennik Teatralny

Źródło: <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/requiem.html>

27 kwietnia 2019 r.

„Requiem” - komp. Giuseppe Verdi - Opera Krakowska

„Messa da Requiem” to utwór Giuseppe Verdiego, który swoje pierwsze wykonanie miał 22 maja 1874 roku i od tamtej pory budzi niemałe emocje.

Został napisany w hołdzie Aleksandrowi Manzoniemu – uwielbianemu przez Verdiego wybitnemu poecie i duchowemu przywódcy rewolucyjnemu – i zabrzmiał po raz pierwszy rok po jego śmierci dyrygowany przez samego kompozytora. 14 kwietnia 2019 roku widzowie Opery Krakowskiej mogli przenieść się do tamtych czasów i jeszcze raz przeżyć te wydarzenia. 145 lat temu w Kościele św. Marka w Mediolanie zebrała się orkiestra składająca się z 120 osób oraz 100-osobowy chór z solistami La Scali, by wspólnie wykonać „Requiem”. Również w krakowskiej Operze można było poczuć i zauważyć ogromną, wręcz przytłaczającą ilość artystów, co idealnie komponowało się z charakterem tego utworu. Ale może po kolei...

Każdy, kto zamierzał zobaczyć to widowisko, raczej nie spodziewał się kolorowych strojów ani skocznych tańców. Można nawet powiedzieć, że w przedstawieniu choreografia nie istniała, gdyż ograniczała się ona tylko do powstawania solistów. Również scenografia była bardzo uboga. Cała skupiona była w zasadzie na tylnej ścianie sceny, gdzie zainstalowano złożoną ze świateł konstrukcję a z przodu sceny ustawione były cztery fotele dla solistów. Ku zaskoczeniu niemałej części widowni okazało się, że świetlna konstrukcja zmieniała kolory, jednak na początku przez dłuższy czas tylko świeciła, kolory zmieniały się dopiero później. W tle wyraźnie odznaczał się zbudowany ze świateł krzyż, który sprawiał wrażenie jakby świecił jaśniej; czasem świecił tylko on, a reszta świateł gasła – co jeszcze bardziej oddawało klimat utworu. Dodatkowo na dużą uwagę zasługuje światło. Utwór zaczyna się bardzo cicho, grają swoje kilkuktowe solo wiolonczele i kontrabasy; na początku znajdujemy się niemal w półmroku. Najgłośniejszym i najbardziej pompatycznym momentom towarzyszy światło niemal oślepiające. Również na solistów w odpowiednich momentach jest skierowany strumień wydawać by się mogło błękitnego światła w bardziej melancholijnych i płaczliwych momentach, a bardziej żółtego w tych „weselszych”.

Trzeba również wspomnieć o wspaniałych solistach, a zwłaszcza o sopranie (Katarzyna Oleś-Blacha) i tenorze (Mihail Mihaylov). Gdy tylko zaczynali śpiewać, scena należała do nich. Przepięknie wykonali swoje arie, pokazali wszystkie atuty swoich głosów. Nawet z widowni można było słyszeć ciche wzdychanie na ich piękny śpiew. Za ten wysiłek i wspaniałą pracę zostali na koniec nagrodzeni niecichnącymi brawami.

Kolejną rzeczą, która wzbudziła niemały podziw widowni, było rozmieszczenie czterech trębaczy na balkonach. W muzyce zjawisko to nazywane jest topofonią. Dało to w przedstawieniu wspaniały efekt muzyki płynącej jakby zza słuchaczy. Tym lepiej, że była to akurat część „Tuba mirum”, gdzie zaczynają grać właśnie same trąbki. Zabieg ten na pewno pozytywnie wpłynął na odbiór całego „Requiem”.

Myślę, że wszyscy uczestnicy, nie tylko widownia, wyszli z przedstawienia pozytywnie zaskoczeni, a już na pewno zadowoleni. Wydarzenie na długo zostaje w pamięci mimo braku kolorowych strojów, efektów świetlnych i skocznej choreografii. W końcu „Messa da Requiem” to msza żałobna upamiętniająca wielkiego i szanowanego przed Verdiego człowieka. Przez cały czas trwania w powietrzu poczuć i usłyszeć można było smutek i żal po stracie poety. Klimat i charakter utworu dopełnione były przez trafne operowanie światłem, dużą ilość muzyków na scenie, ogromną rolę dynamiki i wspaniały śpiew solistów. Za to wszystko artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami, a na schodach i przy wyjściu jeszcze długo można było słyszeć entuzjastyczne rozmowy uczestników tego wydarzenia.